

## Jan Paweł II - pierwsze zadanie rodziców

---

Rodzice słowem i przykładem życia [...] są pierwszymi katechetami swoich dzieci. W tym oddziaływaniu - niech mi wolno będzie to podkreślić - modlitwa powinna zajmować pierwsze miejsce. (Orędzie na Światowy Dzień Misji, 10.10.1981).

Prawdziwość modlitwy wymaga prawdziwości życia. Modlitwa jest zarazem przyczyną i rezultatem stylu życia, które rozwija się w świetle Ewangelii. W tym znaczeniu modlitwa rodziców, podobnie jak modlitwa całej wspólnoty chrześcijańskiej, będzie dla dzieci wprowadzeniem w poszukiwanie Boga, w słuchanie Jego wezwań. Świadectiono życia znajduje tutaj całą swą wartość. Zakłada, że dzieci nauczą się w rodzinie dzięki modlitwie patrzeć na świat po chrześcijańsku, zgodnie z zasadami Ewangelii (Orędzie na Światowy Dzień Misji, 10.10.1981).

Na mocy posługi wychowania rodzice, poprzez przykład własnego życia, są pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci. Co więcej, modląc się z dziećmi i czytając z nimi Słowo Boże, włączając dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Ciała — eucharystycznego i kościelnego — Chrystusa, stają się rodzicami w pełni, nie tylko rodzicielami życia fizycznego, ale i tego, które przez odrodzenie Ducha Świętego płynie z Krzyża i zmartwychwstania Chrystusa (Familiaris Consortio, 39).

Na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym, rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenia ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy (Familiaris Consortio, 60).

Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe (Familiaris Consortio, 60).

Misja wychowawcza wymaga, ażeby rodzice chrześcijańscy ukazali dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia chrześcijańskiego i kościelnego. Niechaj zatem [troszczą] się o to, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa (Familiaris Consortio, 39).

Eucharystia jest przedziwnym sakramentem. Chrystus zostawił nam w nim siebie samego jako pokarm i napój, jako źródło zbawczej mocy. Zostawił, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10). [...] To życie jest dla nas. Jest ono dla Was, drodzy małżonkowie, rodzice i rodziny! Czyż Chrystus nie ustanowił Eucharystii na sposób rodzinny, podczas Ostatniej Wieczerzy? Tak jak wy spotykacie się przy posiłkach i jesteście sobie bliscy, tak i Chrystus jest Wam bliski. Jest Emmanuelem, Bogiem z nami, kiedy się zbliżacie do Stołu eucharystycznego. Bywa czasem tak jak

w Emaus, że poznajemy Go dopiero po „łamaniu chleba” (por. Łk 24,35). Bywa czasem tak, iż długo stoi On u drzwi i kołacze, aby Mu otworzyć, aby mógł wejść i wieczerzać z nami (por. Ap 3,20). Jego Ostatnia Wieczerza i wypowiedziane wtedy słowa mają w sobie całą moc i całą mądrość Ofiary Krzyża. Nie ma innej mocy i innej mądrości, przez którą moglibyśmy być zbawieni i przez którą moglibyśmy przyczynić się do zbawienia innych. Nie ma innej mocy, przez którą moglibyście również i Wy, drodzy rodzice, wychowywać Wasze dzieci albo w odpowiednim momencie zacząć wychowywać samych siebie. Ta wychowawcza moc Eucharystii potwierdziła się poprzez pokolenia i stulecia (List do rodzin, 18).

Trzeba Wam się narodzić „z wody i z Ducha” (J 3,5). To właśnie Wy, drodzy ojcowie i matki, jesteście pierwszymi świadkami i szafarzami tych nowych narodzin z Ducha Świętego. Wy, którzy rodzicie Wasze dzieci dla ziemskiej ojczyzny, nie zapominajcie, że rodzicie je równocześnie dla Boga. Bóg pragnie ich narodzenia jako przybranych dzieci w Jednorodzonym Synu, który daje nam „moc, byśmy się stawali dziećmi Bożymi” (por. J 1,12) (List do rodzin, 22).

Paweł VI powiedział, że „człowiek współczesny słucha chętniej świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. Skarbiec rodziny należy w Kościele też przede wszystkim do świadków, do tych wszystkich ojców i matek, synów i córek, którzy poprzez rodzinę odnaleźli drogę swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania — ów wymiar „wewnętrznego człowieka” (Ef 3,16), o jakim mówi Apostoł — którzy doszli do świętości. [...] Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości (List do rodzin, 23).

Przez modlitwę rodzinną Kościół domowy staje się skuteczną rzeczywistością i prowadzi do przekształcenia świata. A wszystkie wysiłki rodziców, aby napełnić dzieci miłością Boga i wesprzeć je przykładem własnej wiary, stanowią jedną z najważniejszych form apostołatu własnej wiary, stanowią jedną z najważniejszych form apostołatu XX wieku (Jan Paweł I, 21.09.1978)

Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i Komunii św., bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład - prawego myślenia i działania - poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu. Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół (Paweł VI, Audjencja generalna, 11 sierpnia 1976).

źródło: <http://adoremus.pl/>